№ 100. Wtorek 11 Gru ... ok I.

KURJER R...

Pismo społeczne, polityczn...

Wychodzi we wtorki.

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyńczy **kop. 5.**

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera"

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska Nr 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przedpłatę przyjmują również księgarnie oraz agientury w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na I stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kop. 30.

Nekrologi za wiersz kop. 15.

Reklamy, nadesłane po tekście za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.

Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kur. Rad. przyjmują w Warszawie następujące biura: W. Metzla—Krak. Przedm. 47, Torzewskiego—Złota 8 i „Prasa"—Nowy Świat 36.

KALENDARZYK
Uniwersytetu Ludowego.

Środa 11/XII o 7 w. stałe posiedzenia Zarządu w biurze. O 7 w. w Resursie lekcja gieografji, wykł. p. Węgleńska.

Czwartek o 7 w. stałe posiedzenia komitetu naukowego—posiedzenie komisji bibljotecznej.

Biuro Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej (plac Soborny, dom Staniszewskiego) otwarte codziennie od 10 do 2 i od 5 do 8 wieczorem. W niedziele i święta od 12—1 w południe.

Blok wyborczy.

Naganka koncentracyjna, prowadzona od kilku miesięcy przez N-Dcję, dopięła celu. Dzisiaj już możemy mówić o bloku 3 stronnictw prawicy: realistów, N-Dcji i P. P. P. Pierwsze z nich stanowi prawe skrzydło N-Dcji, ostatnie—lewe. Na jakich warunkach zawarto umowę, jest to do tej pory tajemnicą. Chociaż P. P. P. oświadczała się publicznie za jawnością obrad, tym nie mniej nie wyszły one jeszcze z buduarów konferencyjnych i prawdopodobnie nigdy nie wyjdą zgodnie z polityką tajemnic, uprawianą stale przez reżyserów koncentracji—N-D-cję Co jednak zmusiło N-D-cję do ustępstw na rzecz innych stronnictw politycznych, skoro tak zawzięcie nieustannie dowodziła, że ona jedynie stanowi *cały naród*, a przynajmniej 80% tegoż? Na to pytanie możemy udzielić odpowiedzi na zasadzie wiarogodnych informacji oraz artykułów w prasie n-dnej, ogłaszanych przez p. Balickiego i innych. Otóż do zgody z realistami zmusił N-D-cję w pierwszym rzędzie brak środków pieniężnych. Jeszcze są niespłacone długi z czasów pierwszej kampanji wyborczej, a oprócz tego potrzeba środków na nadchodzącą, których N-D-cja nie może zgromadzić wśród swojej organizacji. Uderzono więc w pokorę i przysunięto się do realistów, którzy posiadają poważne zasoby materjalne.

Z drugiej strony brak talentów wśród bezbarwnej, szarej masy N-D-cji zmusił ją do szukania wybitnych sił umysłowych pomiędzy postępowemi odłamami naszego społeczeństwa. W tym celu zwrócono się do P. P. P. jako mniej radykalnego od innych stronnictw postępowych i łatwiejszego do zgody. Chociaż P. P. P. nie liczy wielu zwolenników, posiada natomiast niewątpliwie zdolnych ludzi, znanych w kraju z prac na polu naukowym i publicystycznym. Otóż wyż wymieniona trójca stanie niezadługo przed prawyborcami zasobna w pieniądze, talenty i wpływy (wprawdzie demagogiczne).

N-D cja na powyższym sojuszu nic nie straciła. Przeciwnie bardzo wiele zyskała, gdyż zastrzegła sobie naczelne stanowisko wśród związkowych, znaczną ilość mandatów, bezwzględne posłuszeństwo w solidarnym Kole Polskim, oraz otoczyła się aureolą niby ogólnonarodowego przedstawicielstwa. To ostatnie było koniecznym z wielu względów, a mianowicie: 1) dotychczasowy wybór posłów wyłącznie z pośród N-D-cji naraził ją na złą sławę zarówno w kraju jakoteż w b. Izbie Państwowej, 2) postępowanie Koła Polskiego, które otrzymywało wyraźne *nakazy* od wybitnych menerów N.-D-cji, pozostałych w kraju, które po powrocie zdawało sprawę jedynie przed swoimi wiernymi, chociaż głosiło się za przedstawicielstwo narodowe, zbyt wyraźnie zaznaczało jednostronny, partyjny, sekciarski charakter naszej delegacji.

Oprócz tego był jeszcze jeden bardzo ważny powód, dotychczas nie ujawniony: wolnościowe stronnictwa rosyjskie w Izbie Państwowej powiedziały naszym posłom, że zjawienie się poraz drugi podobnej delegacji (stronniczej, wstecznej, złożonej wyłącznie z n-dów) w Izbie narazi naszę przedstawicielstwo na zupełne odosobnienie, co naturalnie będzie ze szkodą dla naszych żywotnych interesów.

A więc brak środków materjalnych, talentów oraz zła sława w Izbie Państwowej—oto są istotne pobudki, dla których zwycięzkie stronnictwo, reprezentujące 80% narodu polskiego, szukało sojuszów, aliansów pod pozorem dbałości o dobro kraju, a w rzeczywistości z obawy samodzielnego figurowania przy wyborach.

By ta maskarada lepiej się udała, N. D-cja proponuje utworzenie Komitetu centralnego, który wrzekomo będzie ogniskował w sobie dążenia wszystkich naszych stronnictw politycznych, a właściwie będzie korbą, obracającą n. d-ną maszynerję. Uważamy sobie za obowiązek unaocznić wszystkie zakusy N. D-cji, ażeby ogół nie pozostał w nieświadomości zarówno co do obecnej taktyki tego stronnictwa, jakoteż istotnych jego zasług w b. Izbie Państwowej. Powiedzieliśmy wyżej, że nieznane są jeszcze warunki, na jakich umowa pomiędzy stronnictwami została zawartą, lecz niewątpliwie N. D-cja musiała poczynić pewne ustępstwa. Co do rodzaju takowych to można jedynie wnioskować z wiadomości o wynikach różnych konferencji i zjazdów, jakie się odbywały w ostatnich czasach.

Rozejrzyjmy je pokrótce. Ponieważ realiści poczytują N. D-cji za wielki błąd wygłoszenie przez usta p. Steckiego w Izbie frazesu o konieczności przymusowego wywłaszczenia większych posiadłości ziemskich na rzecz mało i bezrolnych chłopów, przeto N. D-cja musiała z tego zkwitować, co jej przyszło tym łatwiej, że wistocie nigdy o tym nie myślała i podobnego postulatu w swym zasadniczym programie (1903 r.) nie posiadała. Zamanifestował to już p. R. Dmowski na zjeździe naszych wielkoobszarników w Warszawie, gdy zbagatelizował całą sprawę rolną, wskazując na inne daleko ważniejsze zadania.

P. Stecki zaś widocznie z własnego natchnienia pod wpływem gorącej atmosfery w Izbie wygłosił zdanie o przymusowym wywłaszczeniu, do czego się N. D-cja nie przyznała w słynnym manifeście, wydanym do narodu przez b. posłów po ich powrocie do kraju i o czym starannie przemilcza w swych urzędowych i półurzędowych organach. *A więc uznanie świętego prawa nietykalności własności prywatnej nawet dla celów użyteczności publicznej*—oto pierwsze ustępstwo na rzecz realistów. Stronnictwo „krzywdy chłopskiej" nigdy lepiej nie ujawniło swego wrogiego stanowiska wobec najżywotniejszych spraw ludu polskiego i nigdy jaskrawiej nie zaznaczyło swego stanowiska klasowego.

Z drugiej strony realiści uważali niemal za zbrodnię, że posłowie nasi głosowali w Izbie za powszechną amnestją (dla politycznych przestępców). Skoro więc zgoda stanęła, to widocznie N. D-cja przyrzekła, że w przyszłości sprawy powyższej tykać nie będzie. Zachowanie się realistów w omawianym wypadku jest najzupełniej konsekwentne. Ich stanowisko ugodowe, ostrożne zabieganie w sprawach krajowych, wrogie uczucie dla ruchów rewolucyjnych, dbałość o własną wygodę—moralną i materjalną, brak zmysłu politycznego i impulsów życiowych oraz egoizm klasowy najzupełniej tłumaczą ich oburzenie. „Warchoły", „hultaje", „anarchiści", „strejkowicze" i t. p wyrzutki społeczne powinni być wymazani z pamięci ogółu. Lecz N. D-cja, która ongi zajmowała stanowisko bojowe, a nawet w czasach z przed stanu wojennego niekiedy uzewnętrzniała to w swych odezwach, która się chwaliła, że w szeregu ofiar politycznych liczy nie mało poszkodowanych, widocznie dla milej a owocodajnej zgody wyrzekła się swego bojownictwa i chęci mnożenia ofiar przemocy. Czyni to już wprawdzie od dość dawna, gdyż od chwili, gdy p. Chełchowski podjął się pośrednictwa do wójtów, więzionych w Płocku za sprawę gminną, i prowadzi dalej pracę w tym kierunku, nawołując społeczeństwo do tępienia warchołów, hultajów, strajkowiczów i t. p. anarchistów w naszym kraju.

d. n.

Wspomnienia historyczne.

Z dniem dzisiejszym związała się jedna z najpiękniejszych pamiątek naszego ubogiego demokratyzmu: przed 70 laty, 4 grudnia, Towarzystwo Demokratyczne Polskie w Paryżu wydało swój sławny „Manifest", który spółcześnie odbił się echem w całej Europie, rzucił pomiędzy jej głuche skały ton nowy, mocny, znacznie wyprzedzający późniejsze głosy tego samego akordu. Gdy Emigracja nasza, po rozbiciu się nawy narodu w burzy listopadowej, wypłynęła po za krajem na cudzy brzeg i w bolesnym oprzytomnieniu zaczęła rozważać przyczyny nieszczęścia, stanęło przed nią smutne widmo ludu i podało jej rozwiązanie zagadki. Wtedy dobyła ona ze swej piersi krzyk żalu, skargi, wyrzutu i uroczystej przysięgi naprawienia wiekowych krzywd — a tym krzykiem był jej wydany w r. 1836 „Manifest".

„Polska — mówią jego autorowie — raz jeszcze (1831), zstępując do grobu, widziała we własnych synach obrońców i katów swoich; raz jeszcze nie prostą przemocą hord najezdnych, ale egoizmem uprzywilejowanych zamordowaną została... Niema siły, którąby dwudziestomilionowy naród, węzłem wspólnych swobód złączony, pokonać i ujarzmić zdołała.. Głęboko przekonani jesteśmy, że porządek towarzyski, na przywłaszczeniach oparty, w którym jedni używają wszystkich korzyści do życia społecznego

przywiązanych, drudzy zaś same tylko ciężary życia tego znosić są przymuszeni, jest jedyną przyczyną nieszczęść ojczyzny naszej i ludzkości całej. Póki porządek taki, przyrodzoną sprawiedliwość gwałcący, istnieć nie przestanie, trwać będzie wewnętrzna walka między uciemiężonymi a ich ciemięzcami, między masą, na ciemnotę, nędzę i niewolę skazaną, a szczupłą liczbą tych, którzy wszystkie korzyści życia społecznego zagarnęli dla siebie... Każdy człowiek ma prawo szukać własnego szczęścia, wszystkie potrzeby fizyczne, umysłowe i moralne zaspakajać, wszystkie władze rozwijać i doskonalić, a, w miarę pracy i zdolności, we wszystkich korzyściach życia społecznego równy mieć udział... Przywilej, jakimkolwiek nazwaniem okryty, jest wyłamaniem się z pod ogólnych powinności, lub przywłaszczeniem jakiegoś prawa... Społeczność, obowiązkom swoim wierna, dla wszystkich członków jednakowe zapewnia korzyści, każdemu do zaspokojenia jego potrzeb fizycznych, umysłowych i moralnych równą niesie pomoc; *prawo posiadania ziemi i każdej innej własności pracy tylko przyznaje*; przez publiczne, jednostajne i wszystkim dostępne wychowanie, przez zupełną, nieograniczoną wolność objawiania myśli, władze członków swoich rozwija; wolności sumienia prześladowaniem i nietolerancją nie krępuje; drogą swobodnego rozwijania się i wyrabiania sił narodowych z przeszkód egoizmu i ciemnoty oczyszcza; i nie pojedyncze tylko, oderwane części narodu, ale całą jego masę koleją ciągłego postępu i doskonalenia prowadzi... Nie jedna cząstka powszechności, ale naród cały jest ustawodawcą; w sumieniu albowiem mas leży najpewniejsza rękojmia, iż ustawy będą prawdziwem objawieniem przedwiecznej, nieomylnej sprawiedliwości. Do ich wykonania wybrana przez lud władza, jeśli przestaje być opatrzną, potrzebom i woli narodu nieodpowiednią, w demokratycznej tylko formie, bez gwałtownych wstrząśnień usuniętą być może; w niej jednak wszystkie zmiany ciągłym, nieprzerwanym postępem, coraz obszerniejszem myśli narodowej rozwijaniem się wymagane spokojnie zaprowadzić się dają". Twórcy „Manifestu" wierzyli, że „przerażająca nauka, tylą krwawemi ofiarami okupiona", nie zginie, że „Polska odrodzona będzie demokratyczną", gdyż „arystokratyczną rzeczpospolitą być nie może". Wierzyli, że „wszechwładztwo wróci do ludu, stan, niegdyś panujący, rozwiąże się ostatecznie, między lud zstąpi, stanie się ludem, wszyscy będą równi, wszyscy wolni, wszyscy dziećmi jednej matki ojczyzny". Zwierając swoje myśli, rady i nadzieje w ogólne hasło, głosili: „Wszystko dla ludu, przez lud — oto najogólniejsza zasada demokracji, cel i formę obejmująca. Wszystko dla ludu — dla wszystkich jest celem; wszystko przez lud, przez wszystkich — jest formą".

Jeżeli dziś jeszcze, po 70 latach, żądania i marzenia autorów „Manifestu" są bardzo dalekie od rzeczywistości; jeśli dotąd „wewnętrzni ujarzmiciele, nadużywając świętego imienia ojczyzny, chcą samym dźwiękiem słów lud nakarmić," to nie świadczy ani przeciw ich rozumowi, ani przeciw bystremu dostrzeganiu widoków przyszłości, ale dowodzi, jak dalece oni wyprzedzili swój czas i dojrzałość jego umysłów. Istotnie, uprzytomnijmy sobie, że przemawiali w r. 1836, że wtedy dusze ludzkie już zaczynały kłaść się do snu, ażeby w nim zapomnieć o krwią malowanych i krwią pisanych obrazach i zasadach rewolucji. Komu dla związania rodowodu idej potrzebno jest koniecznie powtarzająca się tożsamość ich formy; kto koniecznie w jego historji szuka jednakich wyrazów; słowem, kto łańcuch myśli zczepia tylko z ogniw, podobnie odkutych, ten nie zwiąże „Manifestu" naszych demokratów z późniejszymi manifestami, głoszącymi prawa ludu. Niema w nim nawet wzmianki o „kapitale" w przeciwstawieniu do „pracy", ani o „proletarjacie", ani o „walce klas" i t. d.; jego kategorje myślenia i sposoby wyrażania się są inne. Ale, kto w jego treść spojrzy przez te zewnętrzne powłoczki, spostrzeże jego ścisłą łączność z następnymi ruchami, demokratyzującymi społeczeństwa. Wolno nawet przypuścić, że, wkrótce przełożony na główniejsze języki europejskie, stał się częściowo przyczynowym, a w każdym razie wpływowym pierwiastkiem tych ruchów. Przyznali mu to zresztą wyraźnie Owen, O'Brien, Raspail, Marx, Hercen i inni. Wiedzieli oni bowiem, że ta odezwa nie była jedynie gorącym artykułem literackim, opracowanym przez kilku odosobionych marzycieli, którym się zdawało, że „Europo zrzuca już ostatnią szatę zacieśnionej egoizmem, konającej przeszłości", lecz że przedstawiała odblask szerokiego ogniska, które rozpaliła i przy krórem ogrzewała swe serce Emigracja, skupiona w Towarzystwie Demokratycznem polskiem. Wszakże ona w swym akcie fundacyjnym (1832 r.) wyznała, że „P o l a k rozstać się winien z ową przeszłością, która go zgubnemi dla szczęścia ogółu napawała wyobrażeniami", że reprezentacja narodu do tych należy, którzy „usiłować będą spajać interes Polski z interesem ludzkości", którzy „w przyszłej Polsce pragną widzieć miliony szczęśliwych, wolnych, dobrodziejstw natury używanych mieszkańców, bez różnicy nazwisk, rodu lub wyznań, a nie garstkę uprzywilojowanych, dawnych przesądem, dawnem przywłaszczeniem i nadużyciem użytkujących wyłącznie nie tylko ze wspólnej dla wszystkich ziemi i jej owoców, ale nawet z osób, pracy i trudów tych, których los w gronie tej garstki szczęśliwych nie pomieścił". A co do mandatu — mówił ten pamiętny akt — to „kto w imię wydartych praw człowieka przemawia, ten w odwiecznem prawie natury swój mandat czerpa i znajduje".

W ogóle ten długi sznur, smutnych duchów, który po pogromie 1831 r. przeleciał z Polski na Europę i osiadł we Francji, z nieszczęść, cierpień i marzeń swego narodu złożył tak potężnie brzmiącą pieśń wieku, że dotąd nie przygłuchły jej dźwięki i że dziś jeszcze można je wpleść w symfonję naszego czasu. Bo czyż odezwy, hasła i dążności obecnych postępowców i demokratów nie przypominają nam w głównym zarysie „Manifestu" Towarzystwa Demokratycznego? Poczekajmy, a przypomną się nam niedługo nawet uboczne jego następstwa, gdy naśladowcy owych patrjotów, którzy ówczesnych demokratów nazywali naprzód „utopistami i kosmopolitami", potem „płatnymi agientami posła rosyjskiego", dając — jak zapewnia pamiętnikarz — „najświętsze słowo honoru na to, jakoby ich widywali chodzących do tego posła na obiady". Porównawszy zaś oba momenty historyczne, przedzielone siedmioma dziesiątkami lat, widzimy, że ten okres naszego życia był przerwą w rozwoju pojęć społecznych i że my dziś snujemy dalszy ciąg jego wątku, wtedy przecięty. Znowu „wyzwolenie, oświecenie i wyniesienie na dostojeństwa obywatelskie ludu stało się — jak mówił Mierosławski — jedynym romansem młodości, jedynym wszystkich męczeństw zadaniem" demokratów naszych.

Rok bieżący wskrzesza nam inne, a łączne z poprzednim wspomnienie Przed 60 laty Rrząd Narodowy w Krakowie wydał również sławny, podobno przez Libelta napisany „Manifest" z celem bojowym, ale przy tem z dążnością rzetelnie demokratyczną. Obwieszczono w nim zniesienie pańszczyzny, czynszów, danin, szlachectwa i wszelkich tytułów, a taka z niego biła moc radykalizmu, że według Marxa, „on pierwszy zaczął głosić dochodzenie sprawiedliwości społecznej" („Limanowski").

Jesteśmy dla siebie albo przechwalcami w zasługach, któremi najczęściej szczycićby się nie należało, albo sowizdrzałami, lekceważącymi swoje czyny, w których spoczywa nasza chwała. I udział nas w demokratyzowaniu zasad społecznych Europy nie doczekał się u nas samych godnego uznania, pomimo, że był znaczny i wyprzedził inne tego rodzaju czynniki. My jak gdybyśmy wierzyli ciągle Mochnackiemu, że „element szlachecki jest oddychalnym powietrzem naszego kraju". Na szczęście tak nie jest, żeby zaś coraz bardziej tak nie było, należy stawiać przed myślą żyjących obecnie pokoleń takie wspomnienia, jak te, które nam dzień dzisiejszy przywołał.

A. Świętochowski.

W przededniu wyborów

Ministerjum spraw wewnętrznych, jak donosi „Strana" wyjaśniło, że wszyscy robotnicy fabryk i warsztatów tam, gdzie ich jest mniej niż 50, mogą być wciągnięci na listy prawyborców miejskich na zasadach ogólnych, o ile tylko mają własne mieszkanie w mieście.

* * *

Oddział prawdziwych Rosjan z Królestwa Polskiego, korzystając z bytności generał-gubernatora warszawskiego, Skałona, w Petersburgu i roztrząsania tam niektórych spraw, dotyczących Królestwa Polskiego, wniósł prośbę na imię Najwyższe o wyznaczenie od ludności rosyjskiej w Królestwie Polskim 3 posłów do Dumy państwowej, po jednym z Warszawy, Siedlec i Lublina, oprócz już ustanowionego członka Dumy z Chełmszczyzny. Nadto prawdziwi Rosjanie proszą o mianownnie władzą Monarszą jednego członka rady państwa z pośród Rosjan Królestwa Polskiego.

* * *

Towarzysz ministra spraw wewnętrznych Kryżanowskij rozesłał do powiatowych komisyj wyborczych okólnik następujący: „Za ostateczny termin ogłaszania list wyborczych należy uważać dzień 14 grudnia, w przeciwnym razie wybory do Dumy w gubernii się opóźnią. Jeżeli drukarnie miejscowe nie są w możności wydrukować list w określonym terminie, to część roboty należy odesłać do miast gubernialnych i wysłać tam specjalnego urzędnika. Powtarzam raz jeszcze, że należy zachować oszczędność w kosztach druku. Niezbędne fundusze będą wyasygnowane.

* * *

Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatorów, że osoby, wydalone ze służby w instytucjach rządowych ze względu na nieprawomyślność polityczną, jakoteż osoby, którym z tych że powodów kazano wyjechać do innych miejscowości, nie mogą brać udziału w wyborach do Dumy, jako pozostające pod dozorem policyjnym.

* * *

Ministerjum spraw wewnętrznych uwiadomiło kategorycznie gienerał-gubernatorów i gubernatorów, że przy określeniu ogólnej liczby robotników w fabryce należy brać w rachubę wszytkich robotników płci męzkiej, niezależnie od ich wieku.

* * *

Pod przewodnictwem prof. Milukowa odbyło się w Petersburgu posiedzenie centralnego komitetu kadetów. Komitet obradował nad projektem odezwy wyborczej, która będzie wydrukowana w ogromnej ilości egzemplarzy i rozrzuconą po całej Rosji. Prócz tego postanowiono rozsyłać broszury agitacyjne „Narodnego Prawa".

W tych dniach na posiedzeniu komitetu będzie roztrząsaną kwestja represyj, jakim partja kadetów podlega ze strony władz prowincjonalnych.

* * *

Łomża 8|12. Dzisiaj odbyło się pierwsze zebranie przedwyborcze, na którym posłowie ziemi łomżyńskiej zdawali sprawę z działalności Koła polskiego w Dumie. Poseł Chrystowski poddał wyczerpującej krytyce działalność Koła i w końcu zrzekł się kandydatury do przyszłej Dumy. Przeciw wywodom Chrystowskiego wystąpił poseł Harusewicz. Dyskusja nad przemówieniami posłów była ożywiona. Zebranie trwało 5 godzin.

Z Cesarstwa.

W Moskwie zmarł wybitny publicysta i działacz społeczny, Wiktor Golcew. W ciągu dwudziestu pięciu lat redagowania miesięcznika „Russkaja Myśl", Golcew usiłował szczepić idee wolności, kultury i humanitaryzmu. Pismo jego zajmowało w stosunku do nas stanowisko sympatyczne. Zapoznawało ono Rosjan z naszem życiem i literaturą. Wszystkie wybitniejcze utwory Sienkiewicza, Orzeszkowej i innych naszych wybitnych pisarzy ukazywały się w niem natychmiast w przekładzie. Jako magister prawa policyjnego, objął on, po ukończeniu studjów, docenturę w uniwersytecie odeskim. Po roku wydalono go stamtąd za przekonania polityczne Zaprosił go następnie do wykładów uniwersytet moskiewski, ale skutkiem zakazu władz, nie mogły one przyść do skutku. Wówczas Golcew zrezygnował z działalności naukowej i został publicystą. „Ruskaja Myśl "przez długi szereg lat było jednem z najwpływowszych i najpoczytniejszych pism rosyjskich. Dopiero ostatnie lata zmieniły stosunek społeczeństwa względem tego organu. Smierć założyciela i kierownika tego organu zbiegła się z postanowieniem akcjonarjuszów zamknięcia od Nowego Roku „Russkiej Myśli".

* * *

„Strana" donosi, że w sferach wyższych powstał projekt zmiany składu członków Rady Państwa z nominacji. Zmiana ma nastąpić skutkiem tego, że Stołypin niezadowolony jest z polityki grupy centrum Rady Państwa.

* * *

Do „Dziennika Poznańskiego" donoszą z Petersburga, że w syrawie zaprowadzenia samorządu w Królestwie Polskim powstały różnice zdań pomiędzy bawiącym tam obecnie generał-gubernatorem warszawskim, Skałonem, a władzami tamtejszemi. Władze petersburskie nie są skłonne do wprowadzenia samorządu przed zwołaniem Dumy, natomiast gen. Skałon wyrazić miał zdanie, że obecnie dałoby się otrzymać skład instytucji samorządu wygodniejszy dla władz, aniżeli po wyborach do Dumy.

* * *

„Strana" donosi, że w sferach wyższych powstał projekt zmiany składu członków Rady państwa z nominacji. Zmiana ma nastąpić skutkiem tego, że Stołypin niezadowolony jest z polityki grupy centrum Rady państwa.

* * *

Sensacyjną, choć niezbyt wiarogodną, wieść przynoszą pisma zagraniczne. Oto policja petersburska podobno wykryła nowy spisek na życie prezesa ministrów Stołypina. Spiskowcy zamierzali podjechać samochodem pod okna pracowni prezesa ministrów i wrzucić oknem kilka bomb do pokoju. Policja przypadkowo wpadła na trop spisku i zamach udaremniła.

* * *

5 XI W sali Rady ministrów rozpoczną sie pod przewodnictwem wiceministra Kryżanowskiego obrady w sprawie wyłączenia Rusi Chełmskiej z Królestwa Polskiego.

W naradzie wezmą udział: biskup chełmski i lubelski Eulogjusz, dyrektor departamentu spraw ogólnych, naczelnicy gub. lubelskiej i siedleckiej oraz przedstawiciel generał-gubernatostwa warszawskiego.

„Towarisiszcz" podaje wysokość pensji, jakie pobierają niektórzy administratorowie. Między innymi generał-gubernator warszawski pobiera rocznie 57,790 rubli, wileński — 24,000 rubli, namiestnik Kaukazu 55, 066 rubli. Podczas stanu wojennego i w ogóle wyjątkowym pensje zwiększane są odpowiednio.

Według gazety „Riecz" — prezes rady ministrów, minister spraw wewnętrznych, Stołypin, pobiera w cha-

rakterze ministra pensji rocznej 26,000 rubli, oraz mieszkanie. Sama pensja sranowi właściwie 18,000, zaś 8.000 rubli są koszta reprezentacyjne.

* * *

Nie zważając na oficjalne zaprzeczenia gazet rosyjskich, Jaures, jak donosi paryski kor. „Russk. Sł.“ twierdzi kategorycznie, że Izwolskij przyjeżdżał do Paryża w celu zaciągnięcia nowej pożyczki i że nawet zagroził Rouvier'owi zaprzestaniem opłacania kuponów przez Rosję. Ponadto Izwolskij powoływał się na opinję społeczną Francji. Rząd francuski odrzekł, że właśnie, licząc się z opinją Francji, nie może dać pieniędzy przed zwołaniem Dumy Państwowej. Izwolskij zaznaczył i podkreślił, że rząd cesarski nie zawaha się przed rozwiązaniem Dumy, jeśli ona ujawni tendencje, podobne do pierwszej.

* * *

Z Paryża telegrafują do „Russ. Słowa“, że z Petersburga otrzymano wiadomość, iż ministerjum spraw zagranicznych ma doręczyć w tych dniach posłom państw zagranicznych notę z zapewnieniem, iż rewolucja w Rosji została zupełnie stłumiona.

Rząd rosyjski przypuszcza, iż nota taka wpłynie na otrzymanie pożyczki.

* * *

W uniwersytecie moskiewskim studenci-polacy postanowili w dniu 14 b. m. przeprowadzić do Centralnego Organu Uniwersyteckiego („C. U. O“) swego kandydata. Polacy wychodzą w danym wypadku bynajmniej nie z zasad seperatystycznych, lecz z powodu znacznego napływu do uniwersytetu polaków, chcących brać udział bezpośrednio w walce „za wolność waszą i naszą“. („Rus. Wied.“)

* * *

Z Petersburga donoszą, że podług powszechnie panującej opinji, głównym inicjatorem rozwiązania pierwszej Dumy był wiceminister Hurko, który nie mógł darować Dumie, iż ta odmówiła jednorazowego kredytu 50 mil. rb. na sprawę żywnościową.

* * *

Wczoraj na Fontance w Petersburgu, jakiś młodzieniec wystrzałem z rewolweru ciężko zranił w plecy pomocnika komisarza, Szeremietjewa. Ścigany przez policję młodzieniec ów zastrzelił się.

W kwadrans po zamachu żona Szeremietjewa otrzymała pakiet, zawierający sztylet z napisem: „Na pamiątkę aranżerowi pogromu białostockiego.

* * *

Pisma niemieckie w ponurych barwach malują panujący głód w Rosji. Korespondent petersburski *Lokal Anzeigera* robi uwagę, że głód w Rosji powtarzać się musi stale, corocznie, powodem zaś tego jest „lenistwo i bardzo mała zdolność produkcyjna ludności“.

„Włosy stają na głowie—powiada korespondent—gdy ogół dowiaduje się o niektórych tylko faktach, a każdy zdaje sobie sprawę z tego, że pomoc prywatna nawet w przybliżeniu nie może zaradzić owym miljonom, które literalnie umierają z głodu. Na 400 dzieci w pewnej miejscowości zaledwie 200 można było jako-tako nakarmić. Pozostała reszta z przeraźliwym płaczem otaczała rozdawców pożywienia, a ci dopiero po kilku dniach mogli przywieść nowe zapasy. Kobiety rzucały się na ziemię i zagradzały drogę, żebrząc o mały kąsek dla dzieci. W guberni symbirskiej są całe okolice, gdzie niema nawet źdźbła pożywienia. Chłopi zjedli już przygotowaną jeszcze na jesieni strawę dla świń i dziś, podobni do szkieletów, czekają na pomoc. Tyfus głodowy i skorbut zabierają liczne ofiary“.

* * *

Według doniesień „Strany“ kontrakt zawarty przez p. Hurkę z firmą Liedwal i S-ka stanowi coś klasycznego pod względem troskliwości o interesy dostawcy i zapoznawania interesów skarbu i głodnej ludności.

Według kontraktu tego, w razie dostarczenia zboża nie odpowiadającego warunkom umowy, Liedwal miał prawo do przewozu po taryfie ulgowej nowej partji zboża.

Korzystając z tego punktu kontraktu, dostawca umyślnie przewoził (przeważnie z Kaukazu) rodzaje zboża nie przewidziane w dostawie, ale cieszące się popytem ze strony młynarzy w okręgach gdzie miało być wyładowane zboże.

Tym sposobem Liedwal z korzyścią użytkował kontrakt dla handlu zbożem, lecz ze stratą dla dostawy zboża zamówionego przez ministerjum.

Nie mniej ciekawy jest punkt umowy, którym ministerjum pozbawiło się prawa dokonywania zakupów zboża w miejscach operacji Liedwala.

Wogóle kontrakt ułożono tak, że Liedwal mógł zrzec się go w każdej chwili z wielką dla siebie korzyścią.

* * *

Zakup zboża. Ministerjum komunikacji zaprojektowało zakupienie w Królestwie Polskim i na Syberji części zboża dla gubernji dotkniętych klęską nieurodzaju. ∞

* * *

Z Paryża telegrafują do „Rus. Słowa“, że bawiący tam obecnie Mendelsohn prowadzi kolosalną grę zwyżkową na ruskie papiery. Korespondent nazywa tę grę szaloną. Chociaż M. należy do bardzo bogatych ludzi, tym nie mniej według korespondenta nie byłby wstanie sam podołać takiej grze. Krążą pogłoski, że za plecami M. kryje się rosyjski Bank Państwa i rosyjscy bankierzy.

* * *

W sferach rządowych uznano za możliwe rozpoczęcie wyborów w dniu 28 stycznia z warunkiem aby je zakończono 14 lutego. Wybory na posłów mają się odbyć pomiędzy 18 a 23 lutego. Jeżeli zaś sfery miarodajne uchwalą dokonanie w całym państwie wyborów w jednym dniu, to takowe odbędą się 23 lutego.

* * *

Polecono gubernatorom, ażeby ci natychmiast po ujawnieniu, kto posiada najwięcej szans do zostania posłem, nadsyłali do ministerjum szczegółowe wiadomości o kandydatach.

Wyroki sądów polowych.

Dnia 5|XII sąd wojenny warszawski rozpoznawał w cytadeli sprawę Feliksa Stankiewicza, Onufrego Rewedy i Wincentego Nadgrodkiewicza, oskarżonych o szereg napadów bandyckich w gub. radomskiej. Sąd uznał ich winnymi rozboju i skazał wszystkich trzech na śmierć przez powieszenie.

Ze statystyki sądów polowych.

Dr. D. Żbanow w gazecie moskiewskiej „Wiek“ zamieszcza szczegółową statystykę działalności sądów wojennych oraz sądów polowych w całem państwie za trzy miesiące, a mianowicie: sierpień, wrzesień i październik (od 14-go sierpnia do 14-go listopada).

Statystyka ta przedstawia się w sposób następujący:

Sądy wojenne.

Sierpień: liczba spraw 15, skazanych na śmierć 83, zmieniono wyrok w 22 przypadkach, wykonano wyroków 50, niewiadomy los 11 skazanych.

Wrzesień: liczb. spr. 29, skazanych 80, zm. wyr. 11, wykonano wyr. 47 niewiadomy los 31,

Październik: spraw 31, skaz. 67, zm. wyr. 10 wykonano wyr. 14, niewiad. 43;

Ogółem wciągu trzech miesięcy wykonano 111 wyr. śmierci.

Sądy polowe

Sierpień: spraw 5, skazanych 6, wykon. wyr. 6, rozstrzelano bez sądu 9.

Wrzesień: spraw 59, skaz. 139, wykonano wyr. 130 niewiad. 9, rozstrzelano 31.

Październik: spraw 83 skaz. 183, wykon. wyr. 162, niewiad. 21, rozstrz. bez sądu 16.

Ogółem stracono 354 osób. Licząc zaś z pierwszymi, wypada 465 osób.

Działalność sądów polowych rozszerzała się coraz bardziej. Z początku funkcjonowały one w 3 miastach, w następnym miesiącu w 31 miastach, a w trzecim w 58 miejscowościach.

Według statystyki dr. Żb., najwięcej ofiar dały gubernie Królestwa Polskiego i te, które są objęte klęską głodu. Dr. Ż. podaje następujące liczby: Warszawa 16, Kielce 20, Kalisz 2, Garwolin 7, Częstochowa 10, Łęczyca 2, Łódź 12, Będzin 7, Lipowiec 4, Kutno 3, Puławy, Jędrzejów, Lublin, po 2, Sosnowiec, Białystok, Chełm, Mińsk i Siedlce po 1. Drugie miejsce zajmują gub. nadbałtyckie, gdzie w 15 miejscowościach rozstrzelano 76 osób. Trzecie miejsce zajmuje południe Rosji, gdzie stracono 56 osób, a czwarte Kaukaz—34 osoby. W Petersburgu stracono 14 osób, a w Moskwie 10 osób.

Odesa 8|12—Kozak Docenko, który rzucił bombę do mieszkania komisarza stanowego i chciał zabić policjanta, został skazany przez sąd na powieszenie.

Wyrok został zatwierdzony.

Łomża 8|12—Zaaresztowany podczas wyrąbywania lasu włościanin, zabił siekierą leśniczego. Skazano go na karę śmierci, wyrok wykonano.

Tomaszów Lubelski 8|13—Rozstrzelano 2 włościan, którzy ograbili sołtysa w Sosnowicach.

Moskwa 8|12—Izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów wydała wyrok w sprawie grudniowego zbrojnego powstania.

Artykuł 100 odrzucono: wszystkich oskarżonych uznano za winnych według art. 123 oprócz tego, Niewiadomski uznany został za winnego zabójstwa policjanta, Grigorjew zaś za winnego zamachu na życie.

Skazano: Niewiadomskiego na 8 lat ciężkich robót, Grigorjewa na 2 lata i 8 miesięcy katorgi.

Na zesłanie do rot aresztanckich na czas od 1 do 3 lat skazani zostali: Mirski, Nowikow, Łazarew, Smirnow, Mirnow. Josnogodżki, Kałasznikow, Miłow, Wjukow, Kozłow, Gryzunow, Butuzow, Jakowlew, i Stepanow.

Uniewinniono 16.

Z Kraju.

Spirytus denaturowany. Detaliczna sprzedaż spirytusu denaturowanego ulegnie zmianie od dnia 14 stycznia 1907 r.

Od daty wskazanej spirytus denaturowany sprzedawany będzie tylko po okazaniu książeczek z talonami wydrukowanemi przez urzędy akcyzowe.

Osoby pragnące pozyskać prawo nabywania spirytusu denaturowanego do oświetlania w ilości 30 wiader rocznie, obowiązane są złożyć w zarządach okręgowych akcyzy deklarację ustną lub piśmienną (z dołączeniem marki stemplowej za 75 kop.) o wydanie książki z talonami, pragnący zaś nabyć więcej niż 30 wiader rocznie, winni złożyć deklarację zaopatrzoną w dwie marki po 75 kop.

Osoby, posiadające pozwolenie na kupno spirytusu denaturowanego wydane na mocy przepisu z r. 1903, korzystają ze swoich praw i po terminie 14 stycznia 1907 r. i nie potrzebują wyjednywać nowych pozwoleń. ∞

Z przemysłu. Grupa kapitalistów berlińskich zjednoczyła obecnie w swoich rękach następujące zakłady przemysłowe; Sosnowiecką hutę żelazną, składy Hantkiego w Warszawie i zakłady metalurgiczne w Saratowie i Jekaterynosławie, należące do rosyjskiego południowego towarzystwa górniczego. Kapitaliści zaś francuzcy zjednoczyli w swoich rękach, przy Hucie Bankowej, zakłady metalurgiczne w Drużkowie na południu Rosji, fabrykę metalurgiczną w Radomsku, sosnowiecką fabrykę rur „Góra Dębowa“, kopalnie francusko-rosyjskie w Dąbrowie, kopalnie hr. Renarda w Sielcu z należącym do nich majątkiem rolnym, cementownią, browarem i młynem, Sosnowiecką stację elektryczną, kopalnie rudy przy stacji Poraj i dom dochodowy w Warszawie przy ulicy Foksal. ∞

Ochrona pociągów pocztowych. Na nowej odnodze kolei nadwiślańskich Siedlce-Andrzejowce pociągi pocztowe strzeżone są przez warty wojskowe. ∞

Nowe pismo. Ukazał się pierwszy numer nowego pisma p. n. „Zagon“. Jest to tygodnik ludowy z rycinami,—polityczny, społeczny i literacki. Jako redaktor podpisuje p. W. Wojciechowski. W odezwie od redakcji powiedziano między innemi: „Puszczamy w świat w nowej szacie pismo, które ma służyć interesom wielomilionowego, pracującego ludu polskiego... Idziemy sami, bez żadnej opieki, nie licząc na czyjąkolwiek pomoc, wierzymy tylko we współpracę tych, którym pismo oddajemy.

Wyższe zakłady naukowe w Królestwie Polskim. W dzisiejszym „Warsz. Dniewn.“ czytamy: „Ze wszystkich wyższych zakładów nakowych w Królestwie Polskim, prawidłowy bieg zajęć szkolnych i życia akademickiego został przywrócony jedynie w instytucie nowo-aleksandryjskim w Puławach. W b. roku szkolnym w instytucie tym znajduje się około 300 studentów a w tej liczbie do 6 Polaków, przeważnie z Litwy' Białej Rusi, gub. podolskiej i wołyńskiej. Pomimo rozpoczęcia nauk w tym instytucie, sprawa przeniesienia tego instytutu do gubernji wewnętrznych nie została jeszcze wyczerpana. Według wiadomości prywatnych, instytut nowo-aleksandryjski Puławski ma być przeniesiony do Kurska“.

Dyrektor instytutu rolnictwa i leśnictwa w Puławach, prof, Skworcow, zrzekł się tej godności. Do czasu obioru nowego dyrektora, obowiązki jego pełni prof. Sanocki.

Rewizja procesu. Obrońcy powieszonych w cytadeli warszawskiej, Stachowicza, Bąkowskiego, Szpitalnika i Poznera, co do których nadeszła wiadomość depesza spóźniona z Petersburga, zamierzają—jak donoszą pisma żydowskie—starać się, aby proces rozpatrywano na nowo, mimo że wyrok nie będzie już miał praktycznego znaczenia.

Jen.-Gubern. Warszawski. Petersburski korespondent „Gaz. Pol“ donosi: „Z wiarogodnego źródła dowiaduję się, że w wysokich sferach rządowych dyskutowana jest kwestja, czy gen.-gubernator warszawski, Skałon, ma powrócić na swe dotychczasowe stanowisko“.

Powrót biskupa. „Gaz. Kuj.“ donosi, że J. E. ks. biskup kujawsko-kaliski na posłuchaniu u Ojca św. złożył, jako świętopietrze 14,000 rb. i powraca do Włocławka w nadchodzący piątek.

Czy na tak ciężkie czasy ofiara od jednej dyecezji nie zaduże? Za co i naco nasz biedny kraj składa te pieniądze!

Z miasta.

Repertuar teatralny. We wtorek głośna sztuka, z czasów Napoleońskich „Aktorowie Dworu“ z panem Halickim w roli Urbana.

W czwartek benefis Anieli Zarębskiej. Odegrana zostanie operetka Ofenbacha „Mały Faust“.

Z teatru. W czwartek na benefis Henryka Halickiego, reżysera teatru odegrano głośną sztukę R. Vossa „Winny“ rzecz ta oparta na pomyłce sądowej. wywiera silne wrażenie dzięki żywotności w samej akcji. Grający artyści z benefisantem na czele w tytułowej roli stali na wysokości zadania.

Przedstawienie zakończyła operetka F. Suppego „Bursze“ z p. Nynkowskim w tradycyjnej roli Gajera.

W sobotę i niedzielę po południu odegrano „Za oceanem“ i Urzędową Żonę“ przy względnie zapełnionej sali.

W sobotę wieczorem po raz pierwszy ujrzeliśmy doskonałą komedję H. Maline „Medor“.

Rzecz tę ograno cokolwiek za forsownie—tytułową rolę odegrał p. Halicki, która przy opracowaniu stanowić będzie jedną z popisowych ról utalentowanego artysty.

P-nie Mirska, Michalska i Weiss grały bardzo starannie; p. Orlik nastrajał się do ogólnego tonu. Zakończyła przedstawienie doskonała operetka „Dziesięć cór na wydaniu“ z licznemi popisami, w których odznaczyły się pp. Wojnowska i Zarębska, jak również i p. Nynkowski w roli starego barona.

W niedzielę wieczorem odegrano farsę „Dama od Maksyma“. Przyznać należy, że jak na farsę tempo sztuki było za wolne i nie wszyscy artyści umieli role.

×

Z Towarzystwa Dobroczynności. Na posiedzeniu odbytym w dniu 5 grudnia r. b. przyznano nagrodę w kwocie rb. 7 kop. 50, za długoletnią służbę na jednem miejscu, z funduszu b. kasy oszczędnościowej w m. Radomiu, Petroneli Szałapskiej, pozostającej na służbie w jednem miejscu od roku 1867.

Postanowiono wykreślić z listy osób pobierających stałe miesięczne wsparcia: Sądowicza i Wilkoszewską z powodu śmierci.

Przyznano wsparcia: Wiktorji Kurowskiej 2 rb. Leonowi Stępniewiczowi 4 rb. Sikorskiemu 2 rb. Ludwikowi Pawłowiczowi 3 rb. Wiktorji Bąbolewskiej 3 rb. Ignacemu Mędrzykowskiemu 4 rb. i Antoniemu Adamczykowi 5 rb.

Postanowiono przyjąć do przytułku Adamową Kręcialinę i Jana Zwierzchowskiego.

Postanowiono wyrazić serdeczne podziękowanie geometrze przysięgłemu p. Kamińskiemu, za bezinteresowne sporządzenie planu posesji T-wa przy zbiegu ulic Piaski i Świeżej.

Postanowiono zaprosić na członka Zarządu Taniej kuchni panią Marję Grentza, zaś na członków Zarządu Ochrony № 1 księdza Aksamitowskiego i D-ra Piątowskiego. ∞

Zalegalizowanie Ustawy. Ustawa Resursy i Lutni zostały zalegalizowane w dniu dzisiejszym. ∞

Kradzież. W niedzielę na roratach w kościele Farnym, skradziono pani X portmonetkę z 10-ciu rublami. ∞

Ze Szkoły Handlowej. W piątek w tutejszej szkole handlowej odbyło się posiedzenie nauczycieli wspólnie z rodzicami uczniów klas V, VI i VII w celu wyboru delegatów ze strony rodziców. Wybrani zostali dla klasy V-a p. D-r Pełczyński, V-b p. Przyjałkowski, VI p. Zaleski i VII p. D-r Płachecki. ∞

Konferencja. Krążą pogłoski że na konferencji okręgu radomskiego P. P. S. postanowiono połączyć się z większością partji a nie z frakcją rewolucyjną. ∞

Ogólne zebranie. Dnia 8 b. m. w lokalu Kasy Przemysłowców odbyło się ogólne zebranie członków nowo-zawiązanej spółki szewckiej.

Na przewodniczącego zebrania został wybranym przez głosowanie p. Stankowski, który ze swej strony zaprosił na sekretarza p. J. Okoniewskiego, na assesorów pp. Pogórskiego i Paprockiego. Zebranie ogólne odbyło się przy udziale 50 osób.

Po zagajeniu zebrania przystąpiono do wyboru zarządu, komisji rewizyjnej i rozjemczej.

Na członków zarządu większością głosów wybrani: pp. Bonifacy Okoniewski głosów 33, Aleksander Ciszek 29, i Gustaw Stankowski 27. Na zastępców zarządu: pp. Leopold Dudkowski 17, i Tomasz Paprocki 25. Do komisji Rewizyjnej pp. Franciszek Kaczmarek 28. Ignacy Dudkowski 25 i Bronisław Pakosz 23. Do komisji Rozjemczej pp. Walenty Wojciechowski 31, Józef Żardecki 29 i Antoni Podgórski 34.

Na zastępców pp. Paweł Kucharski głosów 25 i August Żabicki 12. Ogólne zebranie upoważniło zarząd do zawarcia aktu rejentalnego i przystąpienia jak najprędzej do czynności spółki.

Spółka ma na celu wywóz obuwia do Rosji i do różnych miast Królestwa Polskiego.

Spółka powstała drogą udziałów, rządzić się będzie ustawą własną, uczestników posiada 60. Wydelegowany do Rosji p. Ciszek w celu nawiązania tam stosunków handlowych, przywiózł zamówień na rb 1,300. Spodziewane są liczne zamówienia przeważnie do Rosji.

×

Z Towarzystwa Lekarskiego. W dniu 15 grudnia r. b. w lokalu Kasy Przemysłowców Radomskich, o godz. 6½ wieczorem, odbędzie się Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa Lekarskiego.

Porządek dzienny obejmuje:

1) Wybór przewodniczącego zebrania.

2) Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia,

3) Dyskusja w sprawie walki z panującemi w Radomiu chorobami zakaźnemi.

4) D-r Kosicki: „Z kazuistyki chirurgicznej.“ ∞

Odczyt. W ubiegłą niedzielę odbył się odczyt dla dzieci w sali resursy. P. Szczepaniakowa wygłosiła pogadankę o „Zmyślności zwierząt“ i bajkę o „Janku Wędrowniczku“. Pogadanki te ilustrowane uknącemi obrazami wielce zainteresowały małych słuchaczy, a przeszło 300 dzieci, przybyłych na odczyt, jakoteż zainteresowanie naszych milusińskich świadczą że Szanowna prelegientka wpadła na dobry pomysł.

Za kilka chwil przyjemnie i pożytecznie spędzonych należy się serdeczne podziękowanie Szanownej prelegientce. Mamy nadzieję, że dziatwa nasza nie raz jeszcze będzie miała sposobność w tym samym celu przybyć do resursy. *K.*

Awantura. Wczoraj wieczorem na ulicy Lubelskiej jakiś pijany żołnierz zaczepił przechodzącą włościankę, która schroniła się do sklepu Zwolińskiej, a ztamtąd do bramy w hotelu Warszawskim. Żołnierz wpadł za nią do bramy i zaczął ją szarpać. Dopiero przechodzący oficer udał się do celbudy i spowadziwszy ztamtąd policję i żołnierzy oswobodził napastowaną kobietę. ∞

Nadesłane. Od kilku dni chodzi po domach niejaka p. Grabowska—która przedstawia się jako aktorka trupy p. Felińskiego, z prośbą o wsparcie. Oświadczamy więc, że ta osoba nie należała nigdy do składu naszego personelu, a jej prośba o wsparcie jest zwykłym szantażem. *Artyści trupy p. Felińskiego.*

OGŁOSZENIA.

Rozkład pociągów.

na sezon zimowy 1906|7 r.

(od dnia 28 października n. s. 1906 r.

Odchodzą z Radomia

w stronę Iwangrodu, Kijowa, Odesy i Warszawy:

№ 2 o godz. 4 — 11 p. pd.
№ 4 „ 2 — 31 w n.
№ 38 „ 7 — 41 r.

w stronę Skarżyska, Ostrowca, Koluszek, Kielc, Granicy i Sosnowca:

№ 1 o godz. 1 — 03 p. pd.
№ 3 „ 10 — 46 w.
№ 37 „ 6 — 02 r.

Przychodzą do Radomia

z Warszawy i Iwangrodu.

№ 1 o godz. 12 — 53 p. pd.
№ 3 „ 10 — 38 w.
№ 37 „ 5 — 55 r.

Redaktor i Wydawca Dr. H. Fidler. Druk „Jan Kanty Trzebiński“—Radom.